Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 148 — Katowice, niedziela 29-go czerwca 1930. — Rok 29

Niekonsekwencja — czy zła wola?

W piątek rano t. j. 27 czerwca b. r. zastępca naczelnika Wydziału Prezydjalnego p. dr. Kostka wręczył marszałkowi sejmu pismo p. Wojewody w sprawie odroczenia posiedzeń komisji budżetowo-skarbowej do przyszłego tygodnia w celu umożliwienia mu porozumienia się z prezydjami klubów poselskich. Marszałek Wolny odczytał pismo p. Wojewody na posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej, która na wniosek przewodniczącego uchwaliła jednogłośnie odroczyć swoje posiedzenia stosownie do życzenia p. Wojewody.

Pomimo tej uchwały komisja, znowu na wniosek przewodniczącego, p. Korfantego uchwaliła, by przystąpiono natychmiast do obrad nad budżetem Sejmu śląskiego i urzędu kontroli państwa. Przeciwko temu wnioskowi głosowali tylko posłowie Nar. Chrz. Zjednoczenia Pracy, dr. Kocur i p. Witczak. Referent tych pozycji, poseł Witczak, oświadczył, że wobec tego nie może referować ich. Referat wygłosił zatem p. Korfanty.

Postępowanie komisji budżetowej, a właściwie jej przewodniczącego, pana Korfantego, musi wywołać zdziwienie. Sądzić należy, że jeśli mimo jednomyślnej uchwały o odroczeniu posiedzeń Komisji Budżetowej, Komisja ta powzięła większością głosów drugą uchwałę diametralnie sprzeczną z poprzednią, niewątpliwie uczyniła to chyba po dłuższej rozwadze.

W szczególności przystąpiono do rozpatrywania tej części budżetu, która zawiera wydatki na Sejm i na Urząd Kontroli Państwowej. Oczywiście pierwszym czynem Komisji było podniesienie wydatków na Sejm o 50 procent. Ciekawi jesteśmy, czy z równą życzliwością potraktuje Sejm Śląski i inne pozycje budżetowe? Żałować natomiast należy, że nie znalazł u członków Komisji zrozumienia „demokratyczny" wniosek przewodniczącego komisji, p. Korfantego o pobieranie opłat za wstęp na galerję sejmową.

Zaznaczyć należy, że tylko przedstawiciele Klubu N. Ch. Z. P., zwłaszcza sedzia Witczak, starali się wykazać Komisji absurdalność przystąpienia do rozpatrywania budżetu mimo poprzedniej jednomyślnej uchwały. Reszta Komisji nie z dawała sobie jednak sprawy z tego, do jakiego stopnia podobnie niepoważne traktowanie swoich uchwał ją ośmiesza.

Obrady Kongresu Eucharystycznego.

Poznań. Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się nabożeństwami we wszystkich świątyniach poznańskich. Nabożeństwo w obrządku ormiańskim odprawił w kościele św. Wojciecha ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa i w obrządku grecko-katolickim w kościele Bożego Ciała ks. metropolita Szeptycki.

Przed południem obradowały liczne sekcje kongresu, po południu odbyło się plenarne zebranie kongresu. W obradach tych wzięli udział prócz licznego zastępu biskupów J. E. ks. arcybiskup Marmaggi, J. E. ks. prymas Hlond i ks. wiceminister Żongołłowicz. Na wstępie odczytano liczne depesze, które nadeszły z całego kraju, a następnie wysłuchano dalszych referatów, m. in. prof. Jędrzejewski z Płocka mówił na temat „Eucharystja fundamentem rodziny". W sobotę nastąpi zamknięcie obrad kongresu.

Zamach na kasjera Banku Ludowego w Oleśnie.

Olesno. Pat donosi: W nocy z dnia 24 na 25 b. m. o godz. 1.30 do mieszkania kasjera polskiego Banku Ludowego w Oleśnie, Jerzego Suchanka, wrzucono duży kamień, który rozbił dwie szyby, wpadając do sypialni. Sprawcą tego zamachu okazał się niejaki Maron z Olesna, który rzucając kamieniem w okno, wygrażał się słowami: „Ja tę polską świnię wyciągnę z mieszkania".

Suchanek, biorąc udział w życiu Polaków w Oleśnie, zajmował się organizacją ostatniego przedstawienia polskiego w tej miejscowości. Napad powyższy uważają Polacy z Olesna za zemstę z powodu dojścia do skutku przedstawienia polskiego w Oleśnie.

Czy spełnią się marzenia pacyfistów?

Berlin. Sekcje francuskie i niemieckie Ligi Obrony Praw Człowieka z okazji ewakuacji Nadrenji wydały odezwę, w której podkreślają, że odtąd nic nie będzie stało na przeszkodzie współpracy obu narodów nad zbliżeniem europejskiem, będącem najlepszą gwarancją pokoju. Dla urzeczywistnienia tego ideału koniecznem jest, aby oba narody bez nienawiści i zazdrości współzawodniczyły w realizacji dzieła pokoju i aby każdy z nich uważał powodzenie drugiego za pomnożenie wspólnego skarbu ludzkości. Koniecznem jest wreszcie — oświadcza odezwa, — aby Niemcy otwarcie i uczciwie odepchnęły od siebie stronnictwa i jednostki, które nie nauczyły się niczego i o wszystkiem zapomniały, i które oczekują od rewanżu wojennego przywrócenia ustroju monarchistycznego w Rzeszy niemieckiej. (PAT.)

Mowa budżetowa Wojewody Grażyńskiego

(Dokończenie.)

Opieka nad rolnictwem.

Województwo nasze ma podwójny charakter gospodarczy. Przygniata wprawdzie ogrom przemysłu, niemniej jednak istnieje tu spory okręg rolniczy, stanowiący przed administracją i gospodarkę antonomiczną wiele problemów z dziedziny rolnictwa. Otóż stwierdzam, że władze wojewódzkie akcję podniesienia kultury rolnej otaczają szczególną opieką.

Ogólny program pracy nad podniesieniem rolnictwa zawiera w sobie kilka zagadnień, których rozwiązanie możliwem jest tylko przy pomocy finansowej Skarbu Śląskiego.

Położyliśmy wielki nacisk na szerzenie oświaty rolniczej, albowiem zapoznanie szerokich rzesz rolników z postępem i wiedzą rolniczą jest podstawowym warunkiem do podniesienia produkcji rolnej. Szkoły rolnicze założone przez władze polskie, a mianowicie: trzy szkoły rolnicze dla chłopców, jedna szkoła ogrodnicza, dwie szkoły dla dziewcząt wiejskich, przygotowują rokrocznie około dwustu młodych rolników i około 60-ciu dziewcząt do zawodu rolniczego. Pięć z tych szkół jest w zarządzie Śląskiej Izby Rolniczej, jedna znajduje się w administracji Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Szkoły znajdujące się w zarządzie Śląskiej Izby Rolniczej utrzymane są w zupełności przez Skarb Śląski, których roczny koszt wynosi 140.000 zł. Wydział Powiatowy w Pszczynie otrzymuje tytułem utrzymania szkoły dla dziewcząt wiejskich w Starej Wsi roczną dotację w wysokości 25.000 zł. Szczupłe budynki szkoły ogrodniczej w Strumieniu zezwalają tylko na przyjęcie małej ilości uczniów, zaś niedostateczność środków naukowych utrudnia bardzo naukę. Zaprojektowano przeto przeniesienie szkoły ogrodniczej ze Strumienia do Pszczyny i wybudowanie tam nowego gmachu szkolnego. W roku ubiegłym zakupiono grunt o obszarze przeszło 10 ha blisko dworca kolejowego w Pszczynie i wypracowano już projekt budowy gmachu szkolnego. Konieczność ukończenia innych już robót inwestycyjnych spowodowała odłożenie terminu budowy na rok przyszły. Również sprawa należytego umieszczenia szkoły rolniczej w Tarnowskich Górach wymaga swego załatwienia w najbliższych latach.

Prócz kształtowania młodzieży w szkołach rolniczych urządza się za pomocą funduszów wojewódzkich kursa i odczyty dla dorosłych rolników na całym terenie województwa śląskiego. Doskonałe rezultaty dały konkursy rolnicze, urządzone w roku ubiegłym i bieżącym pod nadzorem fachowego personelu organizacyj rolniczych.

Akcja rozszerzenia uprawy warzyw napotyka na różne trudności, albowiem z jednej strony ludność wiejska nie posiada po największej części praktycznej wiedzy i kilkuletniego doświadczenia, będącego podstawą rentownej uprawy warzyw, z drugiej strony odczuwa się brak wykwalifikowanych instruktorów ogrodniczych oraz wielką konkurencję ze strony plantatorów warzyw w okolicy Warszawy, Krakowa i Raciborza. Mimo tych trudności, akcja uprawy warzyw rozwija się dobrze w dolinie Odry w okolicy Orzesza i Imielina. Za pomocą funduszów wojewódzkich Śląska Izba Rolnicza utrzymuje 4-ch instruktorów ogrodniczych i oddała w ostatnim czasie plantatorom warzyw 567 okien inspektowych, które rozdzielono pomiędzy ogrodników warzywników w ośrodkach produkcji warzyw w górnośląskiej części województwa.

Dalszą troską śląskiego urzędu wojewódzkiego będzie zapewnienie producentom warzyw zbytu swych produktów. Zaprojektowana instytucja handlowa, oparta na spółdzielczości i zajmująca się zbytem produktów warzywniczych, znajdzie dodatnie poparcie ze strony władz wojewódzkich.

Niebywale ostra zima w r. 1928/29 wyrządziła nadzwyczaj wielkie szkody w sadach województwa śląskiego. Celem ułatwienia ludności, szczególnie niezamożnej, zastąpienia zmarzniętych drzew nowemi, przekazano kwotę 130.000 złotych Śląskiej Izbie Rolniczej, która przyznaje tym, którzy przystąpili wzgl. przystąpią do sadzenia drzew owocowych zapomogi w wysokości 2 zł za każde należycie zasadzone drzewo, przezco osiągnie się w roku bieżącym powiększenie się drzewostanu na obszarze województwa śląskiego o 65.000 drzew. — Niezależnie od tego rozpoczęto akcję zadrzewienia dróg wojewódzkich i powiatowych na wielką skalę.

Niemniejszą uwagę poświęciliśmy hodowli bydła, będącej podstawą rentowności gospodarstw rolnych. Systematyczne zakłada się stacje buhajów. Coroczne przeglądy bydła dają obraz i pogląd o rozwoju hodowli bydła i są równocześnie zachętą do dalszej pracy hodowlanej. Hodowcy najładniejszych sztuk otrzymali przy przeglądach premje w postaci medali, listów pochwalnych i pieniędzy. Również rozwinięto akcję kontroli mleczności bydła na szeroką skalę przy finansowem poparciu śląskiego urzędu wojew. Akcja polega na systematycznych próbnych udojach, określających wydajność mleka i zawartość tłuszczu w mleku przy równoczesnem ustaleniu wyzyskania paszy produkcyjnej. Bardzo dodatniem zjawiskiem, świadczącem o wielkiem zrozumieniu ze strony rolników dla spraw hodowli bydła jest zawiązanie w ostatnim czasie dwóch związków hodowców bydła czerwonej rasy polskiej i związku hodowców bydła nizinnego. Praca tych związków przyczyni się w najbliższym czasie do

znacznego podniesienia jakości bydłostanu województwa śląskiego.

Interesowaliście się Panowie kwestją kredytu rolnego, co znalazło nawet wyraz w jednej z rezolucyj. I słusznie. Sprawa ta ma wielkie znaczenie dla rozwoju ekonomicznego wsi śląskiej. Bez uzyskania kredytów długoterminowych niemożliwem jest przeprowadzenie potrzebnych robót inwestycyjnych, melioracyj rolnych itp. Zapewnienie rolnikowi śląskiemu kredytu było wielką troską władz śląskich, a wyraz tym zabiegom daje akcja Banku Rolnego w Katowicach oraz akcja skarbu śląskiego.

Jeżeli chodzi o kredyt krótkoterminowy, to Bank Rolny we wszystkich jego działach udzielił pożyczek na dzień 1. 6. 1930 r. 15.611.984 zł 86 groszy. Ogólna zaś suma rozdzielonych kredytów krótkoterminowych wśród rolnictwa na dzień 18 b. m. wynosi 17.918.024 zł 82 groszy. Krótkoterminowe kredyty tutejszego oddziału Państwowego Banku Rolnego udzielane są przeważnie na przeciąg czasu do lat 3-ch.

W najbliższym czasie uruchomia oddział katowicki pożyczki na meljoracje w 7 proc. obligacjach, które będą wydawane na okres do lat 15.

Przegląd polityczny

Prymas Hlond o rządzie polskim.

Podczas otwarcia kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, wygłosił Prymas Polski, kardynał Hlond, powitalne przemówienie, w którem znajduje się ustęp o wielkiej doniosłości politycznej.

„Witając przedstawiciela rządu księdza Żongołłowicza, ks. Prymas zaznaczył, że wita go tem serdeczniej, że udział rządu w kongresie jest zapewnieniem, że te sfery, które obecnie objęły rząd i do których odnosimy się z całem zaufaniem, wszystkie nasze pragnienia urzeczywistnią i w ten sposób spotęgują owe więzy, które lojalnie nas wiążą z tymi, którzy nami rządzą."

To oświadczenie najwyższego dostojnika kościelnego w Polsce ma decydujące znaczenie dla ustosunkowania się katolików do rządu. Zanim obszerniej oświadczenie to omówimy, przestrzegamy przed tymi, którzy pod płaszczykiem obrony zagrożonych interesów Kościoła starają się wytworzyć wśród katolików wrogie nastroje w stosunku do rządu.

Narady nad wykonaniem konkordatu w Polsce.

W prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja w sprawach, związanych z wykonaniem konkordatu. Jak donosi urzędowa agencja telegraficzna, w obradach wzięli udział ministrowie Czerwiński, generał Składkowski, Matuszewski i Car. Przypuszczać należy, że obrady te toczą się przy współudziale nowego wiceministra oświaty, ks. Żongołłowicza, jako czynnika najbardziej kompetentnego do zabierania głosu w sprawach konkordatu.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyła się pod przewodnictwem Premjera konferencja, na której rozpatrywane były sprawy organizacji żydowskich gmin wyznaniowych. W obradach wzięli udział ministrowie Składkowski i Czerwiński, wiceminister pułk. Pieracki, dyrektor departamentu p. Potocki.

Gdańsk i Gdynia.

Dziennik angielski „Daily News Chronicle" w artykule zatytułowanym „Rywale bałtyccy", rozpatruje sprawę rewalizacji Gdańska i Gdyni. Artykuł stwierdza, że wszystkie państwa Ententy uznały, że odrodzona Polska winna mieć dostęp do morza. Dlatego port gdański, położony u ujścia polskiej rzeki Wisły, jest portem oczywiście wtym celu stworzonym. Wskutek tego w ostatnich 10-ciu latach zaznaczył się imponujący rozwój portu gdańskiego, obsługującego bez konkurencji zapalacze 30-miljonowej Polski. Przed wojną obroty portu wynosiły dwa miljony tonn, zaś w roku 1926 — 8 miljonów.

Tarcia między Gdańskiem a Polską — pisze autor artykułu — i trudności Polski w czasie wojny z Sowietami sprawiły, że Polska postanowiła wybudować własny port. Rozbudowa Gdyni w ciągu 8 lat jest imponująca. Obrót sięga już 2 miljonów tonn. Pretensje Gdańska mogą się zdawać, słusznemi, ale bardziej słuszne są argumenty Polski. Naprzykład Łotwa, posiadająca dwa miljony ludności, ma dwa porty; inne państwa na morzu Bałtyckiem również więcej, niż jeden port. Dlaczego więc Polska, licząca 30 miljonów ludności, ma mieć tylko 1 port? Jedna rzecz jest pewna. Gdynia powstała i będzie istnieć. Obrót w tym roku będzie napewno większy od obrotu zeszłorocznego. Współpraca pomiędzy Gdańskiem a Gdynią jest pożądana i możliwa, o ile obie strony będą miały uczciwie na myśli interes, a nie politykę.

Rozwój komunikacji w Gdańsku.

O rozwoju Gdańska w ostatnich latach świadczy rozwinięcie się ogromne komunikacji zarówno kolejowej, jak okrętowej i lotniczej. Dziennie odprawia się w Gdańsku 349 pociągów w porównaniu do 333 w roku 1928 i do 270 w roku 1914. Największa ilość pociągów, bo 65 w każdą stronę, kursuje na linji Gdańsk — Copoty. W ostatnich latach rozwinął się też ogromnie ruch lotniczy. Gdańsk posiada dwukrotne w każdym kierunku połączenie z Berlinem, Królewcem i Malborgiem, a następnie Bydgoszczą i Warszawą. Poza kolejami istnieje kilkanaście linij autobusowych, utrzymujących komunikacje pomiędzy Gdańskiem i całym szeregiem miejscowości, położonych na obszarze Wolnego Miasta, dalej z Kartuzami, Kościerzyną i t. d.

Groźny objaw wzrostu nacjonalizmu w Niemczech.

Jak wiadomo, niedawno odbyły się w Saksonji wybory do Sejmu krajowego. W wyborach tych zwycięstwo odnieśli skrajni nacjonaliści. Nie stanowiłoby to jeszcze nieszczęścia, gdyby Saksonja przeszła pod rządy skrajnych nacjonalistów. Lecz chodzi o to, że zwycięstwo tego kierunku w kraju o przewyższającej ludności robotniczej jest zjawiskiem niezmiernie symptomatycznem. Powstaje pytanie, czy wyniki wyborów ogólnych do parlamentu Rzeszy nie spowodowałyby utworzenia rządu, pozostającego pod bezpośrednim wpływem hitlerowców. Trudno jest nawet wyobrazić sobie sytuację, jaka wytworzyłaby się w stosunkach wewnętrznych i zagranicznych, w razie objęcia władzy w Niemczech przez ludzi, którzy zapowiadają nietylko uchylenie planu Younga, lecz wprost wypowiedzenie traktatu wersalskiego, niezwłoczne zerwanie stosunków z Polską, wypędzenie żydów z Niemiec i inne tego rodzaju historje. Nie należy też się dziwić, że jak donoszą z Berlina wyniki wyborów saksońskich wywołały istną panikę we wszystkich niemieckich obozach politycznych.

Najstarszy parlament Europy.

W dniu 26 czerwca odbyły się wielkie uroczystości w Islandji. Kraj ten, który tworzy największa wyspa europejska, w którym znajduje się największy wulkan w Europie — obchodzi tysiącletnie istnienia swego parlamentu. Na tę uroczystość zjeżdżają do Reykyaviku, stolicy Islandji, król Danji Chrystjan, książę Norwegji Olaf i książę Szwecji Gustaw. Jest to kontrybut państw skandynawskich dla byłej kolonji i dla byłego etapu swej zdobywczości.

Parlament angielski, który nazywają matką parlamentów Europy, przysyła na pancerniku specjalną delegację, czując się zapewne dzieckiem wobec tysiącletniego parlamentu islandzkiego.

Islandję odkryli i objęli w swe posiadanie żeglarze normandzcy w dziewiątym wieku po Chrystusie. Nie znaczy to oczywiście, aby na tej wyspie nie istniało przedtem życie i nie kwitła wysoka cywilizacja. Żeglarze normandzcy, wychodząc z brzegów dzisiejszej Norwegji, płynęli wzdłuż wybrzeży Europy; niektórzy jednak, odważniejsi, zapuszczali się głęboko na Atlantyk, docierając do Islandji, Grenlandji, a nawet Ameryki. Jest niemal stwierdzone, że Leif Erikson był na ziemi amerykańskiej prawie na 500 lat przed Kolumbem.

Lud normandzki, wylądowawszy na Islandji, osiedlił się tam i zajął się pasterstwem. Ponieważ nie natrafił na żadnych mieszkańców tubylczych, którychby mógł podbić i stać się wobec tego elementu klasą panującą — wprowadził więc formy współżycia demokratycznego. I oto jest geneza parlamentu islandzkiego, pierwotnej rady starszych.

Dzisiaj Islandja jest państwem niezależnem. Rządzi się tym samym, od wieków istniejącym parlamentem. Złączona jest coprawda, ale bardzo słabo, z Danją osoba króla, który nie wtrąca się wcale do życia swych islandzkich poddanych. Kraj ten nie posiada naraz ani przemysłu ani rolnictwa. Zato na wielką skalę uprawia pasterstwo i rybołówstwo. W tych dziedzinach czeka go wielka przyszłość ekonomiczna. Ludność posiada Islandja moralną, zdrową i niezwykle oświeconą (np. fakt stały u trzeźwych ludów skandynawskich: znikomy procent analfabetów).

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

16) —o— (Ciąg dalszy).

Sąsiadem tym był buchalter ze sklepu bławatnego, człowiek o wielce pięknych wąsach i wymównej bródce, który widząc, że może popuonować przed młodzikiem, przyznał się do stosunków miłosnych z kilku artystkami a znając je ze sceny, zapewnił Oskarka, że obecnie, jak to mówią, robi największą furorę młoda baletniczka, panna Emma, że znajomość z nią można zawrzeć łatwo, a potem powiedział mu gdzie mieszka, zachęcając do oddania jej wizyty.

Oskar usłuchał rady owego buchaltera i złożył wizytę pannie Emmie, gdzie doznał miłego przyjęcia. Przez kilka tygodni bywał u niej i asystował jej do teatru, na przechadzki i koncerta.

Ale szybko zwrócił się z tej drogi, na którą wstąpował niebacznie. Jak piorun, co uderzywszy przed oczami podróżnego, odsłoni mu czasem przepaść, w którą byłby wpadł bez wiedzy i uratuje go od śmierci, tak i Oskara zwrócił cios równie bolesny, a tym była śmierć ojca, który nagle życie zakończył.

Z prawdziwym bólem serca wrócił młody Ostoja do Przerębowic, długo płakał przy zwłokach rodzica, uwiesił się na szyi pana Bonawentury i obiecał prowadzić się najmoralniej, uważając ten zgon nagły za karę, którą Bóg zesłał na niego za życie lekkie i grzeszne.

Teraz już Marcinek i Oskar zaczną postępować ciągle o swojej sile, a przyszłość będzie wyłącznie ich dziełem.

VIII.

Mając wzgląd na piękne czytelniczki, przebiegnę szybko, a raczej opuszczę trzy lata czasu, podczas których Oskar zajmuje się gospodarstwem, poluje, czyta, ale wszystko to w małych dozach, głównie zaś oczekuje na zlłowienie sobie na żonę jakiej posażnej piękności, wizytując tymczasem sąsiadów i kończąc rok dwudziesty drugi. Edward wyszedł już z Marymontu i jest na praktyce gospodarskiej u zamożnego obywatela w Opatowskiem; Zenobcia skończyła pensją, wróciła do domu, gdzie uczy się jeszcze grać, śpiewać i mówić po angielsku i włosku.

Pani Mazurowicz zachwyca się czternastoletnią córką, która zakrawa na idealik wdzięków i jest pewna, że Zenobcia wyjdzie za... księcia!... Biedne matki!... radeby wszystkie zrobić polów na mitry w Paryżu, w Ameryce, w Indjach, lub chociaż w Galicji, byleby ich córki mogły wyjść za ludzi przyzwoicie urodzonych.

Marcinek powrócił z uniwersytetu, był w Przerębowicach, ucałował szczęśliwego pana Bonawenturę i wrócił do Warszawy, aby rozpocząć aplikację w Komisji.

Żywy kontrast stanowią z Oskarem. Skiba ma literalnie z pracy krwawej zarabiać na utrzymanie. Nie chcąc przyjmować pomocy od nikogo, ułożył się z obrońcą przy senacie, że po godzinach biurowych będzie pracował u niego przez pięć godzin dziennie za ośmnaście rubli miesięcznie, innych nie posiada funduszów, a jednak z wesołym uśmiechem mówi o pracy i biedzie, a jednak rumieniec, jego twarz swobodna, czoło otwarte, dają nam pewność powodzeń, jeżeli... ale to zawcześnie na przepowiednie.

Oskar, bogaty niby, a przynajmniej zamożny, żyjący w wygodach, na wsi, wygląda jakoś blado, jak kwiat zasuszony; jego oczy nie śmieją się jak tylko ironicznie i na ustach tenże sam osiada uśmiech.

Marcin powrócił do Warszawy, zajął się szczere pracą, zwierzchnicy i prawnik rokują mu dobrą przyszłość, pochwały te nie psują go, bo powiedział sobie:

— Muszę zostać człowiekiem pożytecznym ogółowi!...

W święta przychodzi do pani Mazurowicz, opowiada o swoich planach Edwardowi, spiera się z Zenobcią i utrzymuje, że sztywna Angielka z melancholicznem westchnieniem musiała zacząć z nią naukę od trzech wyrazów: kocham, beefsztek, pieniądze.

Zenobcia jest dowcipną bardzo panienką i posiada chłopski rozumek, połączony z prawdziwie męską siłą woli. Mamę zastrasza cokolwiek ten przymiot z obawy, ażeby to z czasem nie przerodziło się w upór.

Edward, po powrocie z praktyki, ma zostać gospodarzem na swoją rękę; pani Mazurowicz mówi, że przygotowała już dla niego pieniądze na kupno majątku lub wzięcie znacznej dzierżawy, ale potrzeba, ażeby najpierw odpoczął, poznał troszeczkę świata, pobawił się, a potem wynalazł coś stosownego.

Oskar tymczasem powiedział sobie:

— Czas pomyśleć o żonie.

Będąc pełnoletnim i mając prawo do rządzenia majątkiem podług woli, sprzedał dziesięć włók lasu żydom za czterdzieści tysięcy złotych, zostawiając tylko cztery na swój użytek; wpadł do Warszawy, kupił powóz, meble, odrestaurował dom i zabudowania gospodarskie, przyjął kucharza dobrego, lokaja zucha, cztery tęgie siwosze sprzągł do maści i wzrostu, a nakoniec wyruszył w konkury.

Serce nie ciągnęło go silniej w żadną stronę, wyjechał więc na drogę za wsią, nazwaną krzyżówką i powiedział do furmana:

— Nie kieruj, ale pozwól, żeby siwki poszły, gdzie chcą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela trzecia po Ziel. Świątkach.

Niedziela 29 czerwca

Uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła oraz wspomn. wszystkich św. Apostołów.

Św. Marji, matki św. Jana Marka.

SŁOW.: WYSZOMIR.

Jutro poniedziałek, 30-go czerwca. Wspomnienie św. Pawła.

	Wschód	Zachód
Słońca o godz.	3.37,	o godz. 19.57
Księżyca „	6.45	„ 22.37

Długość dnia 16.20. Od 1—22 przybyło dnia 19 minut, od 23—30 ubyło 4 minuty.

Zmiany powietrza: gorąco, widoki na wichurę.

— **Nie będzie manewrów.** Pisma warszawskie donoszą, iż w tym roku nie są zamierzone większe manewry wojskowe, z udziałem znaczniejszej ilości wojsk; natomiast odbędą się w różnych punktach państwa normalne ćwiczenia wojskowe.

— **Doświadczenie naukowe na żywych zwierzętach.** Liga ochrony zwierząt opracowuje memorjał do ministerjum oświaty i ministerjum spraw wewnętrznych o wiwisekcji czyli doświadczeniach naukowych na żywych zwierzętach. Liga zwrócić się ma do władz w sprawie ścisłego przestrzegania przepisów, dotyczących doświadczeń naukowych na żywych zwierzętach oraz o całkowite zakazanie tego rodzaju prób przy nauczaniu przyrody w szkolnictwie.

Województwo śląskie.

* **Jubileusze kapłańskie,** poza już podanymi w „Katoliku", obchodzili względnie obchodzić będą jeszcze następujący księża diecezji śląskiej:

50letni jubileusz kapłaństwa: ks. Ludwig Vogt, kanonik honorowy, dziekan, radca duchowny i proboszcz w Ćwiklicach, powiat pszczyński, dnia 11 lipca.

40-letni jubileusz kapłaństwa: ks. Franciszek Miczek, prałat domowy Jego Świątobliwości, wicedziekan i proboszcz w Warszowicach, powiat pszczyński, dnia 23 czerwca; ks. Jan Budny, dziekan honorowy i proboszcz w Międzyrzeczu, powiat bielski, dnia 5 lipca; ks. Wiktor Eisenberg, katecheta w Cieszynie, dnia 5 lipca.

25-letni jubileusz kapłaństwa: ks. Robert Adamek, proboszcz w Boronowie, powiat lubliniecki, dnia 25 czerwca; ks. Ludwik Bierski, wikary w Cieszynie, dnia 5 lipca; ks. Karol Feike, proboszcz w Lubszy, pow. lubliniecki, dnia 25 czerwca.

30-letni jubileusz kapłaństwa: ks. Franciszek Fudala, proboszcz w Gostyni, powiat pszczyński dnia 9 czerwca; ks. Teofil Kocurek, proboszcz w Dębieńsku, powiat rybnicki, dnia 26 czerwca; ks. Wojciech Kokot, skarbnik Kurji Biskupiej w Katowicach, dnia 23 czerwca; ks. Franciszek Lackowski, proboszcz w Gorzycach, pow. rybnicki, dnia 23 czerwca; ks. Paweł Lex, dziekan i proboszcz w Halembie, pow. katowicki, dnia 23 czerwca; ks. Józef Matloch, wikary w Lipinach, powiat świętochłowicki, dnia 15 lipca; ks. Franciszek Pogrzeba, wicedziekan i proboszcz w Przyszowicach, powiat rybnicki, dnia 23 czerwca.

Wszystkim Czcigodnym Jubilatom w imieniu naszem i naszych czytelników składamy serdeczne życzenia jak najdłuższej i owocnej pracy w winnicy Pańskiej — Redakcja „Katolika."

* **Zlot chorągwi śląskiej Związku Harcerstwa.** Z okazji 10 rocznicy istnienia Harcerstwa śląskiego odbędzie się w Jezorze pod Mysłowicami w dniu 29 czerwca zlot Chorągwi śląskiej Związku Harcerstwa Śląskiego. Program zlotu jest następujący: Godz. 7 pobudka, godz. 10 podniesienie sztandaru, raport, godz. 10.15 nabożeństwo, godz. 11.15 defilada, przemówienia, godzina 12.30 przegląd obozu, godz. 13 do 14 przerwa obiadowa, godz. 14—15 pokazy artystyczne, godz. 15—17 wspólne zabawy, godz. 17—19 ognisko, godz. 21 uroczyste zakończenie dnia.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W poniedziałek 30 czerwca wracają z kolonji leczniczej w Inowrocławiu dzieci z Janowa i Siemianowic. Uprasza się odebrać dzieci na dworcu w Katowicach, peron I, o godz. 17.40.

* **Wyjazd dzieci na kolonje letnie.** Zarząd śląskiego okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża donosi: We wtorek, 1 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Gdyni dzieci z Mysłowic, Chropaczowa, Roździenia, Nowego Bytomia, Rudy, Król. Huty, Siemianowic, Chorzowa, Mikołowa i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka będzie w Katowicach przed dworcem III. kl. o godz. 11.30.

We wtorek 1 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Inowrocławiu dzieci z Pszczyny, Tarnowskich Gór, Lipin i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka będzie w Katowicach przed dworcem III kl. o godzinie 11.30.

* **Badanie zwierząt racicowych.** W ostatnim czasie stwierdzono w kilku gminach pryszczycę wśród zwierząt domowych. Z tego powodu ze strony urzędowej zwraca się uwagę na rozporządzenie wojewody śląskiego z dnia 12 czerwca 1930 roku w sprawie badania zwierząt racicowych, ładowanych i wyładowanych na stacjach kolejowych Województwa Śląskiego. W celu zapobieżenia rozszerzaniu i rozwlekaniu pryszczycy zarządzono co następuje:

Zwierzęta racicowe ładowane i wyładowane na stacjach kolejowych położonych w obrębie województwa śląskiego podlegają aż do odwołania tak przy załadowaniu jak i wyładowaniu badaniu przez powiatowego lekarza do tego przez właściwą władzę. Badanie nie jest wymagane w rzeźniach i na targowiskach rzeźnych, połączonych torem kolejowym, w których badanie przy wyładowaniu przez ustalonego tam lekarza weterynaryjnego jest zapewnione. Szczegóły rozporządzenia tych badań oraz pobieranie należytości za ich wykonanie reguluje rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z dnia 22 marca 1928. — Rozporządzenie obowiązuje od 22 czerwca aż do odwołania.

Z Katowickiego.

Katowice. (Poświadczenia dla członków kasy chorych). Kasa Chorych w Katowicach donosi: Od 1 lipca roku bieżącego Kasa Chorych w Katowicach nie będzie wydawać swym członkom bezpośrednio kartek do lekarza, lecz od tego dnia wydawają poświadczenia pracodawcy. Wyjęte od tego zarządzenia są: 1. przekazanie chorych do lekarzy specjalistów, 2. przekazanie do szpitali, 3. przekazanie do pozamiejscowych kas chorych, 4. poświadczenia dla dobrowolnych członków.

— (Ofiara łatwowiernych przyjaciel.) Przed sądem w Katowicach odpowiadał młodociany Henryk B., oskarżony o sprzeniewierzenie. B. zatrudniony był w katowickiej firmie „Llyod", gdzie przez dłuższy czas prowadził się dobrze. Pewnego dnia niestety przywłaszczył sobie 720 złotych. Obecna na rozprawie matka podsądnego oświadczyła, że chłopak jej prowadził się wzorowo, dopóki nie wpadł w sieci lekkomyślnych przyjaciół. Także sąd był zdania, że oskarżony padł ofiarą kolegów. Ze względu na to, że przestępca został skazany tylko na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

— (Z kroniki policyjnej). Alfred Glücksmann z Katowic uwiadomił policję, iż w nocy na 25 czerwca weszli nieznani sprawcy przez wybicie szyby w oknie do jego mieszkania i skradli znaczną ilość wyrobów tytoniowych, czekolady oraz 60 litrów różnego rodzaju wódek i 344 zł gotówki. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

— (Zguba.) Urzędnik prywatny Jan Szastok z Katowic, ulica Dąbrowskiego 5, zgłosił na policji, że 22 czerwca w godzinach wieczornych na ulicy Kościuszki w Katowicach zgubił portfel, zawierający weksel na 200 złotych, opiewający na nazwisko Mierod Hildy z Lipin, wystawiony przez dr. Kępińskiego z Katowic, kartę cyrkulacyjną, opiewającą na nazwisko poszkodowanego i 10 zł gotówki.

— (Usiłowane samobójstwo). Na drugiem piętrze gmachu dyrekcji policji w Katowicach usiłował popełnić samobójstwo — zażywając jodyny — 19-letni Fryderyk Hajduk, mieszkaniec Katowic. Niedoszłego samobójcę — po udzieleniu pierwszej pomocy — odwieziono do szpitala miejskiego. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Załęże w Katowickiem. (Czyje dziecko). U Józefa Lubyka w Załężu znajduje się od kilku dni 3-letni chłopczyk, który podaje, iż nazywa się Antoni Pilarski. Józef Lubyka mieszka przy ulicy Wojciechowskiego 65.

Dąb w Katowickiem. (Z Tygodnia miłosierdzia). Z okazji „Tygodnia miłosierdzia" odbyła się w ubiegłą niedzielę zabawa, urządzona przez związek dobroczynności „Caritas" i komitet ratunkowy. Najpierw urządzono zbiórkę uliczną, która dała dobry wynik. O godzinie 15 odbył się koncert orkiestry Huty Pokoju pod batutą kapelmistrza Bryguły. Gości bawiono różnemi niespodziankami. Wieczorem na sali Tomasza Kosza odbyła się zabawa ludowa, podczas której przygrywała orkiestra policyjna pod batutą kapelmistrza Gordonia. Program Wieczornicy składał się również z różnych niespodzianek. Dochód z zabawy mimo przesilenia gospodarczego był dość znaczny, gdyż razem zebrano około 1100 zł, natomiast wydatki nie były znaczne, gdyż orkiestry grały za darmo. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia zabawy na rzecz biednych i bezrobotnych, komitet składa tą drogą serdeczne podziękowanie. — Przy tej sposobności zarząd komitetu prosi o dalszą współpracę dla ulżenia nędzy wśród bezrobotnych i miejscowych ubogich. Szczególnie uprasza się o dalsze datki w gotówce lub naturaljach, które przyjmuje zarząd komitetu. Ponadto uprasza się o przystąpienie do miejscowego „Caritasu" jako zwyczajny członek. Miesięczna składka wynosi 1 złoty, członek wspierający płaci 4 zł rocznie. W tych dniach zostanie tu założone biuro, w którem zgłaszać będą się biedni, potrzebujący porady wzgl. pomocy. W tym celu odbędzie się osobne zebranie w lokalu Tomasza Kosza w dniu 28 czerwca. Na zebraniu tem nastąpi rozliczenie z zabawy urządzonej w ubiegłą niedzielę.

Mysłowice. (Pożar). W tych dniach szalał tu wielki pożar. Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Alojzego Gołosowskiego. Pożar zniszczył stodołę i zapas siana. Szkodę ustalono na 35 tysięcy złotych. — W tym samym dniu — zapewne wskutek porzucenia niedopałka papierosa, wybuchł pożar w lesie słupeckim obok stadjonu mysłowickiego. Ogień stłumili robotnicy leśni.

Szopienice w Katowickiem. (Motor w dole piaskowym). W czasie śledztwa w sprawie kradzieży z domków robotniczych w Szopienicach motora elektrycznego w kwietniu b. r. donoszą, że motor odnaleziono w dole piaskowym obok budowy. Jako silnie podejrzanych o kradzież i przechowanie motoru ustalono Poloczka Jana i Stołeckiego ze Szopienic, którzy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Wełnowiec w Katowickiem. (Zderzenie auta z dorożką). Na drodze wełnowieckiej w kierunku do Katowic nastąpiło zderzenie autobusu z dorożką. Woźnica Paweł Burczyk został z dorożki wyrzucony na bruk, przyczem doznał obrażeń wewnętrznych. Kto ponosi winę, narazie nie ustalono.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwe wypadki). Zatrudniony na kopalni „Ficinusa" rębacz Bartek złamał sobie nogę podczas wykonywania pracy zawodowej. Również złamania nogi doznał górnik Alojzy Matuszczyk i robotnik wierzchowy Paczuła. Rębacz Serafiński z szybu „Ficinusa" został przysypany przez spadający węgiel, przyczem doznał obrażeń. Wszystkich przewieziono do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

— (Obłąkany). Stroiciel fortepianów S., który usiłował zabić własne dziecko, został uznany za cierpiącego na chorobę umysłową i odesłany do zakładu dla obłąkanych w Lublińcu.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Rowerzysta najechany przez samochód). U wylotu ulicy Piastowskiej wydarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek. Auto ciężarowe najechało na 15-letniego syna kupca Cebuli, który jechał rowerem. Chłopak doznał dość ciężkich obrażeń twarzy, nadto lekarz stwierdził obrażenia wewnętrzne. Rower został zupełnie zdruzgotany.

— (Zjazd powiatowy Z. O. K. Z.). Dnia 20 czerwca odbyło się w Królewskiej Hucie w sali posiedzeń rady miejskiej zjazd delegatów kół Z. O. K. Z. powiatu świętochłowickiego i miasta Król. Huty. W zjeździe wzięło udział 38 delegatów. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes Nowak. W okresie sprawozdawczym przybyło nowe koło w Chebziu. Obecnie w powiecie jest 20 kół Z. O. K. Z. Liczba członków wynosiła w dniu 1 stycznia roku bieżącego 2 tysiące 443, liczba składek członkowskich powiększyła się z 3127 w roku 1928 na 3306,85 zł. Z „Tygodnia" wpłynęło w roku sprawozdawczym 5153,26 zł, w roku poprzednim 4921 zł. Na kolonje letnie wysłano w roku minionym 2675 dzieci.

— (Więcej wychowania). W ostatnim czasie mnożą się skargi na młodzież szkolną, która na ulicach miasta Król. Huty stacza formalne walki, przyczem także przechodnie bywają napastowani. W tych dniach pewna starsza kobieta została uderzona piłką nożną i byłaby się przewróciła, gdyby nie szybka pomoc przechodnia, który kobietę podtrzymał. Na ulicy Gimnazjalnej spostrzeżono, że chłopak skoczył na wóz z piwem, przywłaszczył sobie butelkę, poczem zeskoczył z wozu i zniknął w tłumie ludzi. Podobne wypadki zdarzają się na ulicach miasta Król. Huty prawie codziennie o każdej porze dnia.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Okropny wypadek robotnicy). Zatrudniona w laboratorjum huty „Falwy" robotnica Elżbieta Sznek z Świętochłowic w czasie czyszczenia maszyny benzyną

zbliżyła się zanadto do pieca, skutkiem czego nastąpił wybuch benzyny. Elżbieta Sznek doznała poparzeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy hutniczej.

— (Zgon żony dyrektora huty). We Wrocławiu zmarła w tych dniach wdowa po generalnym dyrektorze huty Marja Carstedt, przeżywszy 83 lat. Pod koniec ubiegłego stulecia mieszkała ona przez dłuższy czas w willi na placu Kremskiego w Zgodzie pod Świętochłowicami. Starsi robotnicy zamieszkali w Świętochłowicach i okolicy pamiętają, że mąż zmarłej był przez kilka lat dyrektorem huty Zgoda pod Świętochłowicami.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Wypadek tramwajowy.) Na szosie Chebzie—Lipiny, tuż przed mostem kolejowym wykoleiła się przyczepka tramwaju, w której nie było pasażerów, oprócz rewidentki celnej Piątkowej Agnieszki z Goduli. Wskutek wykolejenia została wspomniana rewidentka wyrzucona na bruk ulicy, przez co doznała obrażeń wewnętrznych. Agnieszka Piątkowa o własnych siłach udała się do lekarza, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Brukowanie drogi). Z powodu brukowania zamyka się odcinek szosy od Brzezin do Kamienia. Objazd dla furmanek i samochodów ulicą 3 Maja do Wielkiej Dąbrówki, stąd w kierunku na lewo ulicą kamieńską do Kamienia. Zakaz obowiązuje aż do odwołania.

Z Pszczyńskiego.

Pawłowice w Pszczyńsk. (Dzielna niewiasta). Gdy Łucja Tyran z Pawłowic wracała do domu, została zatrzymana przez nieznanego mężczyznę, który uderzył ją trzy razy siekierą w głowę i plecy. Obawiając się dotkliwego pobicia wzgl. sponiewierania, Łucja Tyran wyrwała napastnikowi siekierę. Pozbawiony niebezpiecznego narzędzia napastnik zbiegł. Napadu dokonano na drodze pomiędzy Strumieniem a Pawłowicami.

Borowa Wieś w Pszczyńskiem. (Kurs jedwabnictwa). Doświadczalna hodowla jedwabników w Borowej Wsi (dworzec kolejowy Nowa Wieś, Przyszowice lub Mikołów) organizuje praktyczny i teoretyczny kurs jedwabnictwa. Kurs odbędzie się w dniach od 30 czerwca do 4 lipca roku bieżącego. Opłata wynosi 40 zł, płatna 1 lipca. Utrzymanie na miejscu, kursiści mogą dojeżdżać lub zamieszkać na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje kierownik hodowli Jan Bieniek w Borowej Wsi, poczta Paniówki. Po skończeniu kursu będą wydane zaświadczenia.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Uroczystość Bractwa strzeleckiego). Bractwo strzeleckie w Rybniku urządza w dniach 5, 6 i 7 lipca uroczystość 5-lecia poświęcenia sztandaru i nowo nabytej strzelnicy połączoną z wielkiem strzelaniem. Program jest następujący: W sobotę 5 lipca: godzina 19.45 zbiórka na placu Wolności u Ciałonia, godz. 20 wymarsz na akademję. W niedzielę 6 lipca: godz. 6 hejnał z wieży ratuszowej, godz. 9.15 zbiórka na placu Wolności u Ciałonia, godz. 9.30 wymarsz po sztandar i do kościoła, godz. 10 nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada na rynku, przemowa i wbijanie gwoździ. Następnie przerwa obiadowa. O godz. 15 zbiórka na rynku, godz. 15.30 wymarsz do strzelnicy, godz. 16 poświęcenie strzelnicy i rozpoczęcie strzelania, koncert ogrodowy w strzelnicy połączony z festynem ludowym, godz. 21 zabawa w strzelnicy. W poniedziałek 7 lipca: godz. 8 strzelanie do wszystkich tarcz, godz. 18 zakończenie strzelania i ogłoszenie wyników.

— (Uroczystość jubileuszowa). W minioną środę obchodzono w Rybniku niezwykłą uroczystość. Piętnaście położonych obchodziło 40-lecie swej pracy zawodowej. Około 70 położnych przybyło do restauracji Józefa Budnego, gdzie spożyto wspólnie obiad. Jubuilatki otrzymały datek honorowy w wysokości 200 wzgl. 300 złotych, nadto każdej jubilatce wręczono broszkę pamiątkową.

— (Na pochyłej drodze). Robotnik Jan Ochodek z Rybnika był już 7 razy sądownie karany za przywłaszczenie sobie cudzej własności. W tych dniach stawał on znowu przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu kradzież roweru z warsztatu rzeźnika Janeczka w Rogach, oraz kradzież 14 butelek wódki i innych rzeczy na szkodę karczmarza Kuczy, również w Rogach. Podsądny nie przyznał się do drugiej kradzieży. Trybunał skazał Ochodka tylko za kradzież roweru na 1 rok więzienia.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. (Aresztowanie). Bezrobotny Alojzy Bogoczek, lat 18, zamieszkały w Jastrzębiu został przytrzymany przez policję. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania szeregu kradzieży w powiecie rybnickim.

Leszczyny w Rybnickiem. (Napad rabunkowy). Niemiła przygoda spotkała niezamężną Różę Węgrzyk z Leszczyn, gdy z dworca kolejowego Rzędówka wracała do domu. Było to o godzinie 10.30 wieczorem. Pomiędzy Rzędówką a Leszczynami zatrzymał Węgrzykównę pewien mężczyzna i nie powiedziawszy ani słowa, wyrwał jej torebkę ręczną, zawierającą nieco pieniędzy i dowody osobiste. Napastnik zbiegł w kierunku Kamienia. Nazwiska bandyty dotychczas nie stwierdzono.

Sumina w Rybnickiem. (Echa wypadku kolejowego). W sierpniu roku ubiegłego nastąpiło na tutejszym dworcu kolejowym zderzenie dwóch pociągów, przyczem doznało obrażeń dwóch pracowników pocztowych i kolejarz zatrudniony w wagonie pakunkowym. Straty materjalne były dość znaczne. Odpowiedzialność za wypadek złożono na palacza lokomotywy Antoniego Dworaczka z Katowic, który w tych dniach odpowiadał przed izbą karną w Rybniku. Oskarżony oświadczył, że w dniu tym przy parowozie stwierdził defekt. Z powodu naprawy lokomotywy kierownik nie znajdował się na swem stanowisku na parowozie, lecz kazał oskarżonemu palaczowi, aby manewrował nieco lokomotywą tam i z powrotem. Palacz uczynił to, przyczem potknął się, skutkiem czego utracił władzę nad rączką, przeznaczoną do wprowadzenia w ruch lokomotywy. Parowóz popsuwał się szybko w tył, przyczem najechał na pociąg osobowy. Sąd skazał oskarżonego na 50 złotych grzywny, za brak sumienności.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Rozkład jazdy autobusów). Według nowego rozkładu jazdy autobus z Lublińca do Częstochowy kursuje dziennie 3 razy, mianowicie: Lubliniec odjazd o godzinie 8 do 13.30 — 18. Odjazd z Częstochowy o godzinie 11.30—16—20. Jazda trwa półtorej godziny. Linja przechodzi przez Jawornice, Kochanowice, Herby Śląskie, Blachownię, Gnazdyń.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Kurs gospodarstwa domowego) przy Żeńskiej Szkole Wydziałowej w Cieszynie ogłasza wpisy na dzień 29 i 30 czerwca b. r. Do zapisu przedłożyć należy ostatnie świadectwo ukończenia szkoły. Dyrekcja zachęca uczenice, które w poprzednich latach ukończyły szkołę wydziałową, by uzupełniły swe wiadomości z nauki gospodarstwa domowego. W zakres nauki kursu wchodzą przedmioty ogólnokształcące i przedmioty praktyczne, jak gotowanie, szycie, pisanie na maszynie, pranie oraz inne prace domowe.

— (Użycie broni.) Podczas jednej z ubiegłych nocy napotkał patrol policyjny 3 mężczyzn, usiłujących włamać się do mieszkania Józefa Pisiudy w Kończycach Wielkich. Na odległość około 10 m. gdy sprawcy zauważyli nadchodzącego policjanta, jeden z nich oddał w kierunku policjanta 3 strzały rewolwerowe, które chybiły. Nim jednak zagrożony policjant w obronie własnego życia zdołał zrobić użytek ze swej broni palnej, sprawcy zbiegli. W czasie pościgu zdołano jednego z nich przytrzymać, a mianowicie Karola Tomicę, którego osadzono w więzieniu sądowem.

Zabrzeg w Bielskiem. (Pożar). W tych dniach wybuchł pożar w zabudowania restauratora Glüchnera w Zabrzegu. Ogień zniszczył dach domu mieszkalnego oraz 4-pokojowe urządzenie mieszkalne. Szkoda wynosi około 40.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Dziedzic, Zabrzega i Zarzecza oraz kilku miejscowych funkcjonarjuszy policyjnych. Budynek ubezpieczony był na ogólną sumę 40.000 zł, przeto restaurator Glüchner szkody nie poniosł.

Z całej Polski.

Zakopane. (Tragiczny koniec wycieczki literatów). Wycieczka penclubów do Morskiego Oka zakończyła się katastrofą samochodową. Towarzyszący wycieczce z ramienia Polskiego T-wa Tatrzańskiego własnym samochodem prof. Janusz Domaniecki, znany ernitolog, kustos tut. muzeum tatrzańskiego, wiozący ze sobą kilka osób z Morskiego Oka, z powodu wady hamulców wjechał na pierwszym kilmetrze z szosy i spadł na zwał kamieni. W następstwie wypadku szczególnie ciężkich obrażeń głowy doznał Julian Eismond, którego po przewiezieniu o godz. 9-tej wieczorem do Zakopanego w szpitalu klimatycznym musiano poddać niezwłocznie operacji. Stan jego jest poważny. Dość poważnych obrażeń — jak się zdaje — złamania obojczyka i ranę brzucha doznał prof Domaniecki, natomist redaktor Kleszczyński doznał tylko lekkich zewnętrznych obrażeń nosa i warg. Prawie bez szwanku wyszli państwo Gałuszkowie z Krakowa.

Kraków. (Parobczak skazany na karę śmierci). Dnia 21-go stycznia roku bieżącego poruszyła mieszkańców wsi Wadów pod Krakowem wiadomość, że 26-letni Michał Piskorz, parobczak tej gminy, idąc przez wieś z rewolwerem w ręku, chwalił się głośno, że przy stodole Czajków zastrzelił Józefę Czajkównę i groził zastrzeleniem jej rodziców. Istotnie mieszkańcy wioski zastali leżącą bez życia Czajkównę a z głowy jej sączyła się jeszcze krew. Śledztwo wykazało, że Piskorz przyszedłszy krytycznego dnia na obejście Czajków spotkał tam córkę gospodarza, chwycił ją wpół i kierując ku jej piersi rewolwer zawołał: „popatrz jak kulki z niego wypadają.“ W tym momencie padły strzały, kładąc Czajkównę trupem na miejscu. Świadkiem sceny był mieszkaniec tej wsi Kasper Szczyniec. Po zbrodniczym czynie, Piskorz udał się w stronę Krakowa, skąd mieli wracać Czajkowie, opowiadając po drodze znajomym, że idzie zabić Czajków. Jan Ziomek słysząc groźby Piskorza wyjechał naprzeciw Czajków i ostrzegł ich przed zbrodniarzem; ci udali się na posterunek policji i w towarzystwie posterunkowego przybyli do domu. — Piskorz — jak zeznał — zamordował Czajkównę dlatego, że odnosiła się do niego nieprzychylnie i odmówiła mu ręki. W tych dniach sąd przysięgłych w Krakowie skazał Piskorza na śmierć. Obrońca wniósł odwołanie od wyroku.

Częstochowa. (Pożar fabryki zapałek). Przed kilku dniami wybuchł wielki pożar w Częstochowie przy ulicy Ogrodowej w fabryce zapałek, stanowiącej własność Skarbu Państwa Polskiego, a dzierżawionej przez spółkę akcyjną do eksploatacji polskiego monopolu zapałczanego. Doszczętnie spłonęła suszarnia pudełek, oraz część suszarni patyczkowej. Spłonęły również wszystkie dachy głównych budynków. W salach fabrycznych znajdowało się ogółem 50 maszyn, obecnie zawalonych gruzem. Ocalały kotłownia, magazyn wyrobów gotowych i całe zapasy surowców. Fabryka nie była ubezpieczona. Wskutek pożaru fabryki około 300 robotników pozostanie dłuższy czas bez pracy.

Śrem. (Właściciel dworu utonął). Jeden z wybitnych przedstawicieli ziemiaństwa wielkopolskiego, współwłaściciel majątku Szołdry w powiecie śremskim, utonął podczas kąpania w rzece.

Bydgoszcz. (Wojsko popiera wytwórczość krajową). Dowódca 15 dywizji gen. Thomme zawiadomił radę gospodarczą na okręg bydgoski, iż wydał zarządzenie, zabraniające poszczególnym osobom wojskowym, jakoteż spółdzielniom i kasynom oficerskim garnizonu bydgoskiego kupowania towarów zagranicznych.

Łuck. (Piorun zabił trzy osoby). Miasteczko Różyce i okolice nawiedziła onegdaj niebywale gwałtowna burza. We wsi Zielone Bagno piorun uderzył w dom kolonisty niemieckiego Alberta Krasina w czasie kiedy cała rodzina spożywała kolację. Gospodarz, jego żona Anna i córka Fryda zostali zabici na miejscu.

Z dalszych stron.

Düsseldorf. (Czy Kürten jest mordercą z Düsseldorfu?) Policja w Düsseldorfie nabiera w ostatnim czasie coraz silniejszego przekonania, że aresztowany Kürten nie jest rzeczywistym mordercą tylu zbrodni, do których się przyznał. Ta właśnie okoliczność, że Kürten przyjął wszystkie morderstwa „na swój rachunek“, wzbudziła w organach śledczych podejrzenie, że ma się tu do czynienia prawdopodobnie z osobnikiem, wiedzionym patologiczną manją prześladowczą. Wobec tego policja w Düsseldorfie zwróciła się do prokuratorji państwa, by zbadano powtórnie całą sprawę, oraz by badanie to poruczyć urzędnikom, którzy tą sprawą jeszcze się nie zajmowali.

Amsterdam. (Deszcz na zawołanie.) Holenderski wywoływacz deszczu Verrat, któremu po kilku daremnych próbach udało się sztucznym sposobem wywołać deszcz, otrzymał zaproszenie do Berlina, ażeby próby swoje powtórzył w Niemczech. O jego ostatniej udałej próbie podają następujące szczegóły: Dnia 11-go czerwca wzniósł się w Amsterdamie na samolocie, na którym znajdowało się 15 tys. kg lodu. Temperatura lodu przy pomocy kwasu węglowego doprowadzona była do 78 stopni poniżej zera. Ten sproszkowany lód Verrat wyrzucił z samolotu, unosząc się nad jeziorem Zuider, poczem niebo pokryły ciemne chmury deszczowe. Wskutek ocieplenia lód zamienił się na sztuczny deszcz. Próbę kontrolowały 4 samoloty wojskowe.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 27 czerwca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 27 czerwca: za 100 franków francuskich 34.93 i pół zł., za 100 franków szwajcarskich 172.38 zł, za 100 koron czeskich 26.40 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 26 czerwca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“ hurtownia towarów. Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg żyto krajowe zł. 23—24.00, żyto na wywóz 29.00—30.50, pszenica krajowa 46.00—49.00, pszenica na wywóz 51,00—54.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości 24.00—28.00, owies krajowy 25.00—26.00, owies na wywóz 25.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 38.00—39.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00. otręby żytnie 12.00—74.00, otręby pszenne zwykłe 16.00 do 17.00, otręby pszenne średnio grube 17.50—18.50, słoma prasowana **żytnia 6.50, słoma prasowana pszenna 6.50, słoma prasowana owsiana 6.50, siano** łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie spokojne.

Warszawska giełda zbożowa

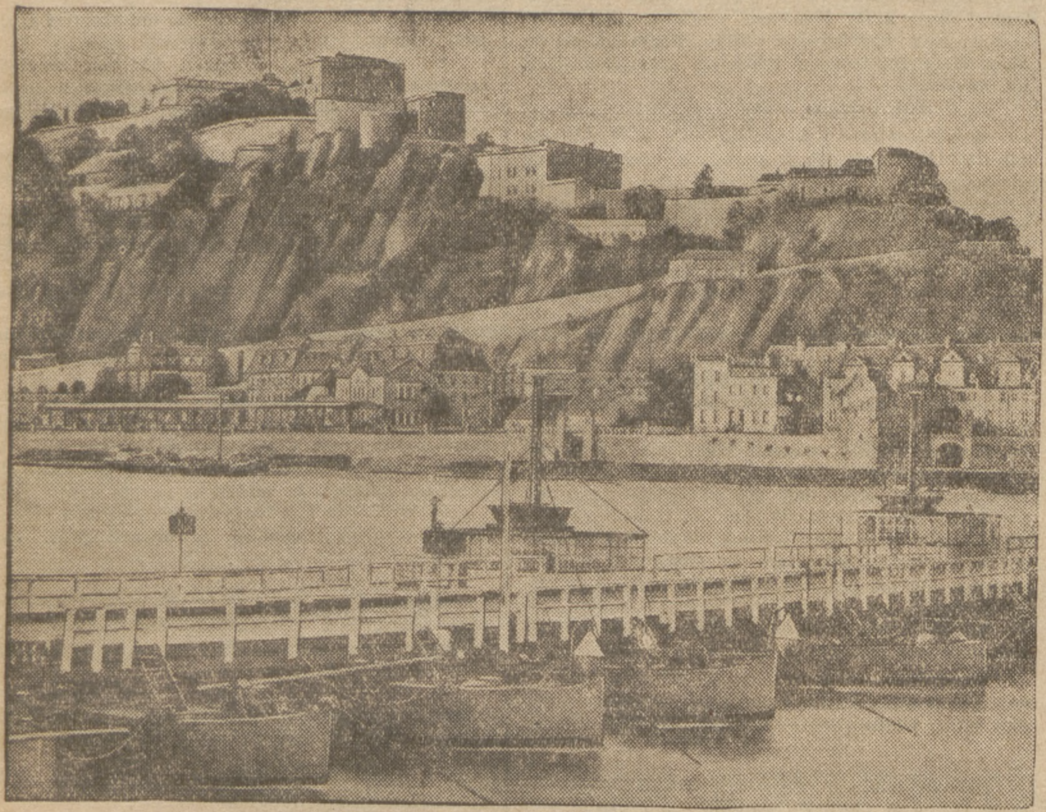
w dniu 27 czerwca 1930 r.

Żyto 20—21, pszenica 45—46, mąka żytnia 37 do 38, mąka pszeniczna 68—73, mąka pszeniczna luksusowa 78—83, osucie żytnie 8.50—9.50, osucie pszeniczne średnie 16—17, osucie pszeniczne grube 18—19, jęczmień na krupy 20—21, owies 19—20. Obrót nieco większy.

NADRENJA



Tum w Kolonji.



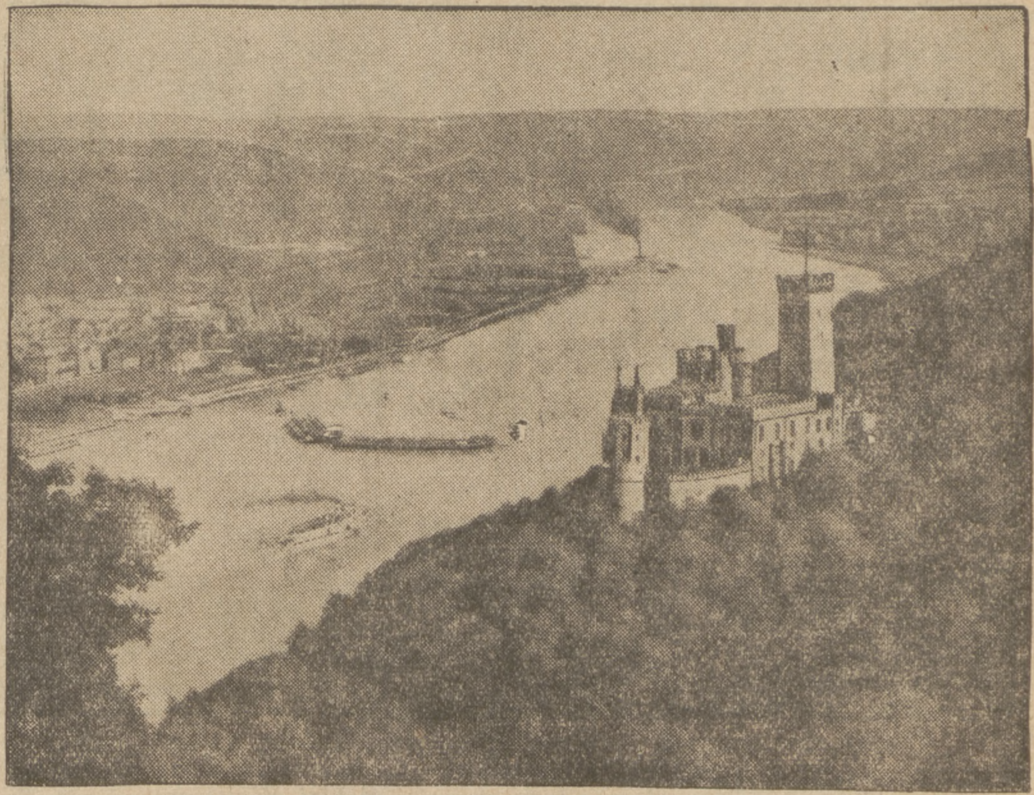
Forteca „Ehrenbreitenstein"



Huta i werk miedzi w Duisburgu.

Strajk i lokaut na widowni.

Właściciele hut żelaznych i fabryk metalowych na północnym zachodzie niemieckim wypowiedzieli na 1 lipca wszystkim robotnikom dotychczasową taryfę zarobkową. Od 1 lipca nastąpi obniżenie zarobków od 7½ do 10 proc. na szychtę. Robotnicy się burzą, a organizacje zawodowe gotują się do walki. Zarządzeniem tem dotkniętych zostanie 200 000 robotników.



Zamczysko „Stolzenfels".

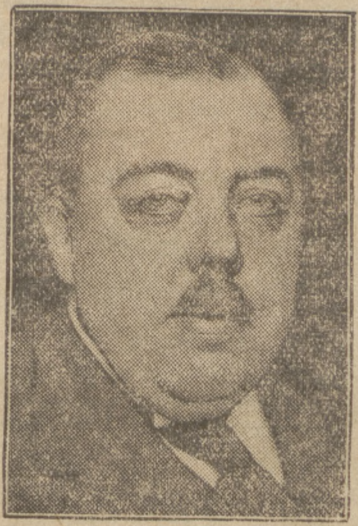
Wybitni mężowie i politycy Nadrenji.



Treviranus,
minister Rzeszy byłych okręgów okupowanych.



Dr. Karol Jarres,
nadburmistrz Duisburga.



Dr. Karol Schmidt,
sekretarz stanu w ministerstwie okupacyjnem.



Dr. Fuchs,
nadprezydent Nadrenji.

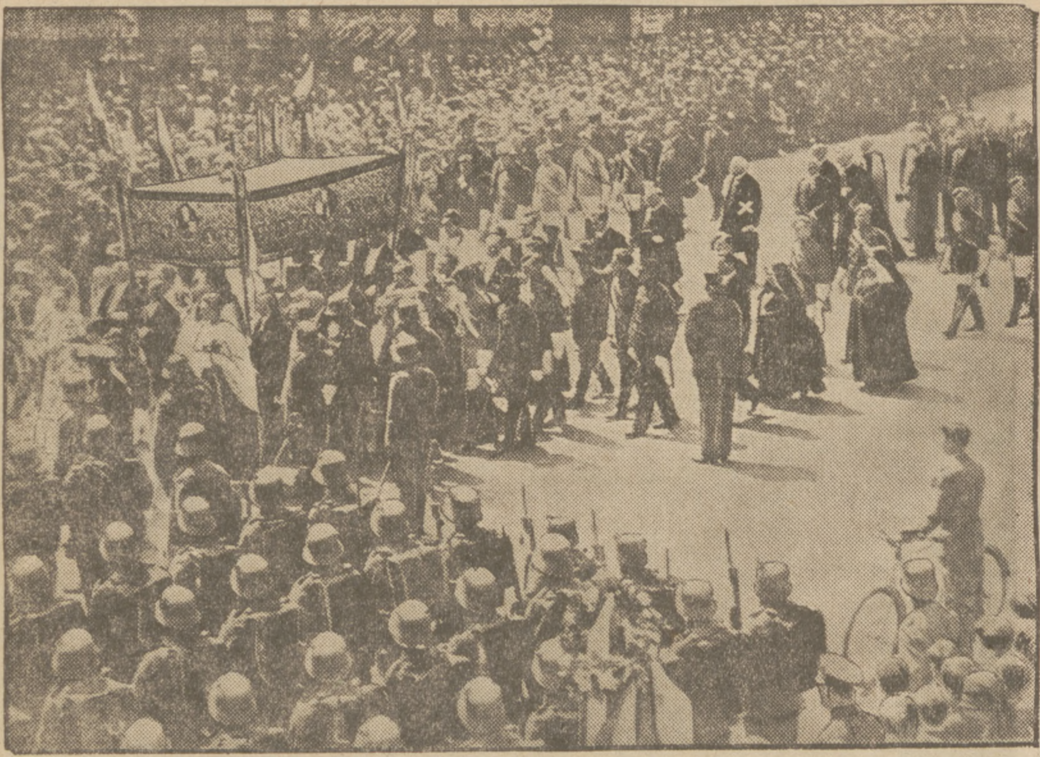


Baron Langwerth v. Simmern,
komisarz państwowy całej zachodniej okupacji.



Dr. Konrad Adenauer,
nadburmistrz Kolonji.

Procesja Bożego Ciała we Wiedniu.



Każdoroczna procesja na Boże Ciało we Wiedniu, dawnej naddunajskiej stolicy cesarzy austrjackich, jest wspaniałą manifestacją religji katolickiej i publicznem wyznaniem wiary chrześcijańskiej. Ministrowie dawnych rządów cesarskich jak i obecnych republikańskich postępują w komplecie za baldachimem.

Dziesięciolecie Miedzynarodowego Urzędu pracy.



Gmach międzynarodowego urzędu pracy w **Genewie** i **Albert Thomas** (francuz) przewodniczący obchodzą w tych dniach pierwsze dziesięciolecie.

RUMUNJA.



Powrót i uroczyste przyjęcie księżniczki rumuńskiej Ileany na granicy Rumunji

Wiadomo, że księżniczka Ileana była zaręczoną z hrabią Hochbergiem, synem księcia Fürstensteina na Pszczynie. Zaręczyny zostały zerwane, ponieważ wyszły na jaw niepiękne sprawki hr. Hochberga. Księżniczka Ileana wyjechała z swą matką królową Marją na dłuższy pobyt do Egiptu. W międzyczasie zaszły w Rumunji wielkie zmiany. Brat księżniczki Ileany, książę Karol wrócił do kraju i został obwołany królem Rumunji i objął rządy jako Karol II., a drugi brat, Wielkiksiążę Mikołaj, regent w zastępstwie byłego młodego króla Michała, wyjechał zagranicę. Księżniczka **Ileana** słynie z piękności i jak na rycinie widzimy, wygląda w swym narodowym stroju rumuńskim przecudnie. Przyjmowana była zwyczajem starosłowiańskim, t. j. chlebem i solą.

Szczyty sportu wszelakiego.



Czempjoni.*)

W krainie wieczystej szczęśliwości, przeznaczonej dla ludzi cnotliwych, był osobny folwark dla sportsmanów. Mieszkali na tym folwarku, rzecz prosta, czempjoni najznamienitsi, jakich świat kiedykolwiek wydał — czempjoni, którzy na ziemi trzymali się zasad f a i r p l a y. Mieli w swojej cudnej oazie korty tennisowe i boiska, ringi i pływalnie, tory wyścigowe i bieżne, wszystko, co raduje duszę sportsmana, tylko sto razy cudniejsze, niż na ziemi!

Mieli, bien entendu, i klub towarzyski — ostatnie słowo komfortu i wykwintu — i w tym klubie schodzili się po grach i zawodach, aby przejrzeć pisma sportowe, wydawane w krainie wieczystej szczęśliwości, albo zagrać w pokera, albo zjeść wykwitną, higjeniczną kolację. Usadowieni na cienistym, cudnym terasie, obsługiwani przez różowe amorki, gwarzyli ze sobą mistrze hipipki, golfu, crowlu, baseball'u, rakiety, szpady, szabli, nart, hockeyu, pięści, dysku, tyczki, stu metrów, dwustu metrów, pięciuset metrów, pięciu tysięcy metrów, maratonu; gwarzyli ze sobą mistrze jachtingu, mistrze ósemki, mistrze benzynowi w terenie płaskim i górzystym, mistrze kolarscy, mistrze alpiniści i taternicy, mistrze wagi ciężkiej, półciężkiej, lekkiej, koguciej, piórkowej, muszej, bibułkowej; gwarzyli ze sobą gentlemani, którzy nigdy nie bili przeciwnika o 5 cm niżej linji demarkacyjnej pasa, ani nie kopali go w śledzionę, ani nie jeździli na niedozwolonych smarach, ani nie dolewali w sekrecie wody do chłodnicy, ani nie reparowali w nocy resorów, ani nie przypisywali sobie cudzych pierwszych wejść, ani nie obrywali cudzych haków, ani nie eskomotowali cudzych biletów wizytowych na szczytach nie dostępnych gór, ani — —

No, jednem słowem, gwarzyli ze sobą uczciwi sportsmani klasy Extra, z pięcioma gwiazdkami, nec plus ultra, contra, recontra, supra, szpunt!

•

Nielada sensację w tem znamienitem gronie wywołało dnia pewnego ukazanie się człowieczyny mizernego, dosyć licho odzianego, ubranego, mimo panującego dużego upału, w lakiery (coprawda, potrzaskane) kawowe zbrukane getry, zmiętą „gorsową" koszulę, zatłuszczony melon i podejrzaną marynarkę. Gościa tego prowadziło z wielkiemi honorami dwu amorków.

— Kto to jest? — spytał swego sąsiada australijski czepjon boksu.

— Nie wiem — odpowiedział mu szeptem czempjon rakiety.

Na tarasie powstał szmer, bo gość wyglądał rzeczywiście nędznie i nie sposób było domyśleć się, w jakiej dziedzinie sportu zdobył rycerskie ostrogi.

— Może to czempion ping-pongu? — zagadnął półgłosem sąsiada, nie bez lekkiej ironji, czempjon rugby.

— Także pomysł! — obruszył się zapytany, właśnie znakomity specjalista w dziedzinie ping-pongu: — Spojrz pan na tę pokraczną figurę!

Konsternacja między czempjonami była coraz większa.

— Szachista? — zaryzykował hipotezę pewien mistrz w skoku o tyczce, człek niekoniecznie bystrego umysłu.

— Szachy nie są sportem — pouczył go cicho mistrz floretu, siedzący obok, znakomity orjentalista: — Już szach Omar-Takin-Bałachudra-Aprachamian, wielki mędrzec perski, poeta i szachista, doszedł do wniosku, że szachy są czystą matematyką.

— Więc kim jest ostatecznie to dziwne indywiduum, z takim respektem pilotowane przez dwu amorków???

•

Odpowiedź na intrygujące wszystkich czempjonów wątpliwości dał starszy anioł, maitre-d'hotel klubowej restauracji, cieszący się kolosalnym autorytetem na sportowym folwarku.

— T o j e s t c z e m p j o n w e k s l o w y — powiedział półgłosem, poczem dodał z akcentem, pełnym głębokiej czci:

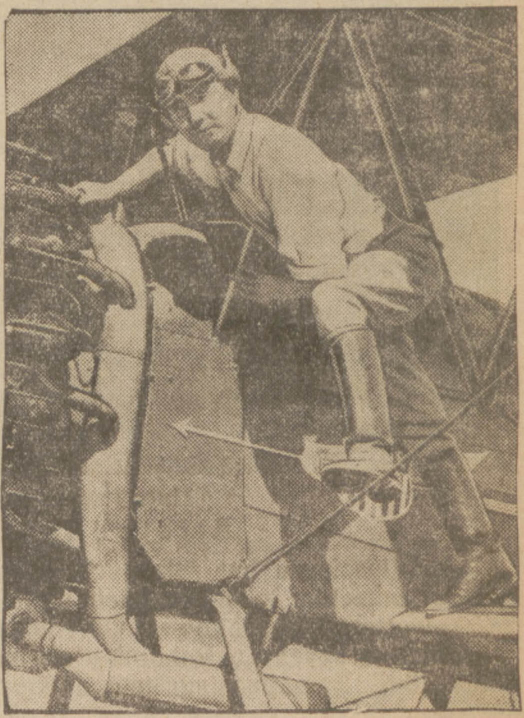
— Przybył z . . .

Sęk. (Kurjer Warszawski.)

*) Czempjon (szampjon) to celujący zapaśnik w sportach.

Smiały lotnik.

Japończyk **Zenzaku Azuma** wystartował na aparacie własnej konstrukcji z Japonji do lotu przez ocean Wielki do Ameryki, a stąd przez ocean Atlantycki do Europy, z Europy poprzez Azję z powrotem do Japonji.



Ćwierć wieku pracy w winnicy Pańskiej.

Jubileusz ks. proboszcza Scholza w Siemianowicach.

Również w dniu 23 czerwca obchodził 25-lecie kapłaństwa proboszcz parafji św. Antoniego w **Siemianowicach**, ks. Wilhelm Scholz. Przebieg uroczystości był wspaniały; cała parafja w niej brała udział. Przybyło także liczne duchowieństwo, przeważnie członkowie stowarzyszenia księży „Unio Apostolica“, którego jest ks. Jubilat moderatorem.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem bractwa, stowarzyszenia i towarzystwa, oraz duchowieństwo, nauczycielstwo i parafjanie składali serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w winnicy Pańskiej.

Ks. Wilhelm Scholz urodził się 23 września 1879 r. w Kierpniu koło Głogówka na Śląsku Opolskim. Do gimnazjum uczęszczał w Król. Hucie, studja teologiczne odbywał na uniwersytecie we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 czerwca 1905 r. z rąk ks. kardynała Koppa. Pierwszą Mszę św. odprawił w dniu 26 czerwca 1905 r. w swej wiosce rodzinnej. Powołany został napierw na wikarego do parafji św. Piusa w Berlinie, gdzie pozostawał 3½ roku. Następnie został przeniesiony do Oranienburgu (w diasporze), gdzie przebywał przez 11½ lat. Dnia 25 marca 1920 roku został mianowany przez ks. kardynała Bertrama proboszczem parafji św. Antoniego, w której pracuje z wielkiem powodzeniem do dnia dzisiejszego, miłowany przez wszystkich parafjan.

Jubileusz ks. prob. Czernika w Jastrzębiu.

Parafja **Jastrzębie Górne** w pow. rybnickiem obchodziła w dniu 23-go czerwca 25-letni jubileusz kapłaństwa swego duszpasterza, zacnego i zasłużonego kapłana oraz działacza narodowego, ks. prob. Józefa Czernika.

Ks. proboszcz Józef Czernik urodził się dnia 6 maja 1879 r. w Miedźnej w pow. pszczyńskim, skąd pochodzą liczni księża, miedzy innymi ks. ks. prałaci Kapica w Tychach i Miczek w Warszowicach.

Już jako student ks. Czernik poświęcił się pracy narodowej w Związku polskich akademików górnośląskich. Wyświęcony został na kapelana w dniu 23 czerwca 1905 r. we Wrocławiu. Z początku był wspólnie z obecnym Najprzew. ks. biskupem częstochowskim dr. Kubiną wikarym w Mikołowie, gdzie wspólnie przyczynili się do rozwoju życia narodowego. Za to młodego kapłana spotkała kara: wysłano go na „piaski brandenburskie“, gdzie w Berlinie pełnił urząd wikarego przy największym kościele św. Michała i opiekował się tamtejszymi Polakami.

Po pewnym czasie został przeniesiony jako kuratus do kościoła Podominikańskiego w Raciborzu, gdzie cieszył się wielką sympatją wśród naszych rodaków. W r. 1915 otrzymał probostwo w Ruptawie, a w roku 1926 w Jastrzębiu Górnym (po zgonie poprzedniego duszpasterza, ks. Sobczyka).

Zacny Jubilat z powodu swej odwagi i poświecenia dla sprawy narodowej szczególnie w czasie plebiscytu był i jest ogólnie szanowany i lubiany. To też parafjanie z wielkiej miłości do swego kochanego duszpasterza urządzili wspaniałą uroczystość jubileuszową. W tejże uroczysości wzięli udział wszyscy parafjanie, jakoteż wszyscy księża dekanatu żorskiego. Podniosła była uroczysość w kościele, ale i poza kościołem umieli Jastrzębianie uczcić swego ojca duchownego, duszpasterza i przewodnika.

Oby ks. Jubilat długie lata jeszcze mógł pracować dla dobra i zbawienia dusz pieczy Jego powierzonych. Jesto serdecznem życzeniem nietylko parafjan, lecz także przyjaciół i znajomych.

Losy opery katowickiej.

Komisja oświatowa sejmu śląskiego obradowała w piątek nad sprawą utrzymania opery w Katowicach. W obradach wzięli udział wiceprezydent miasta p. Skudlarz, dyrektor teatru pan Sobański i wizytator p. Miedniak.

Po dłuższej dyskusji uchwalono powołać jako rzeczoznawcę dyrektora teatru poznańskiego, lub krakowskiego dwóch delegatów związku artystów scen polskich oraz przedstawiciela niemieckiej gminy teatralnej celem wydania opinji, czy przy dotychczasowych subwencjach, wynoszących przeszło miljon zł, można będzie utrzymać operę.

Ośmiogodzinny dzień pracy dla pracowników umysłowych.

Genewa. Plenarne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Pracy zakończyło się o godz. 19.30 uchwaleniem konwencji o ośmiogodzinnym czasie pracy pracowników umysłowych 78 głosami przeciwko 31. Konwencja zastrzega jednak, iż władze każdego kraju mogą wprowadzać rozmaite stałe lub czasowe wyjątki od tej zasady. (PAT.)

Socjaliści na ławie oskarżonych.

Sosnowiec. Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko 26 mieszkańcom miasta Olkusza z wybitnymi działaczami socjalistycznymi Socewiczą i Jurczykiem na czele, oskarżonym o spowodowanie w dniu 9-go kwietnia br. rozruchów w Olkuszu przez najście na mieszkanie dyrektora fabryki „Vesten“ p. Otta, uprowadzenie go gwałtem, a nadto o stawianie siła oporu policji i obrzucenie jej kamieniami i butelkami. Przesłuchani świadkowie oskarżenia z dyr. Ottem i komisarzem Heynem potwierdzili treść aktu oskarżenia. Z kolei przesłuchano 40 świadków odwodowych. (Pat).

Rosja chce kupić w Ameryce materjał wojenny.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że rząd rosyjski usiłuje w dalszym ciągu zakupić u firm amerykańskich samoloty wojskowe, łodzie podwodne i amunicję. Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że rząd nie dopuści do tego. Polityka amerykańska pozostaje bez zmiany, i nie pozwala na robienie z Rosją jakichkolwiek interesów, a tem mniej na cele wojenne.

Demokraci niemieccy wobec nowego ministra finansów.

Berlin. Frakcja demokratyczna parlamentu odbyła posiedzenie, na którem w związku z sytuacją parlamentarną przewodniczący oświadczył, że minister finansów Dietrich objął tekę finansów na własną odpowiedzialność. Frakcja w dalszym ciągu zachowuje wolną rękę, nie wiążąc się zgodą ministra Dietricha na wstąpienie do rządu. (Pat.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Na rowerach dookoła Polski udało się czterech harcerzy ze **Śląska Opolskiego**, mianowicie z Bytomia 2, z Opola 1, a z Wrocławia także 1. Wyjazd nastąpił z Bytomia w środę, dnia 25-go czerwca o godz. 7.30 rano z „Katolika“ do granicy Łagiewniki — Królewska Huta. Marszruta prowadzi druhów na Katowice — Kraków i td. jak podaliśmy w nr. 142 „Katolika Polskiego“. Pożegnanie tejże wyprawy odbyło się we wtorek w harcówce w „Katoliku“ w Bytomiu.

•

W niedziele, dnia 29 czerwca (uroczystość śś. Piotra i Pawła) celebrowana będzie w kościele św. Jacka na Rozbarku przy bocznym ołtarzu Najśl. Serca Najśw. Panny Marji o godzinie 10 Msza św. z asystą, polskiem kazaniem i błogosławieństwem na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej w intencji 10-lecia sprowadzenia Jej cudownego obrazu do kościoła rozbarskiego.

Z Zabrskiego.

Radca duchowny ks. proboszcz August Bertzik w Biskupicach obchodził w tych dniach 40 rocznicę swych prymicyj.

•

W niedzielę, dnia 22 czerwca obchodzili w Zabrzu parafjanie polscy, należący do kościoła św. Andrzeja 25-letni jubileusz kapłaństwa ks. proboszcza Jana Zwiora. Ks. Jubilat odprawił uroczyste nabożeństwo, podczas którego wykonał pienia religijne polski chór kościelny pod batutą pana Kubicy. Po nabożeństwie uczestnicy udali się z sztandarami i orkiestrą na plebanję, ażeby złożyć Jubilatowi życzenia. Wzruszony do głębi Jubilat podziękował zebranym w szczerych i serdecznych słowach. Na zakończenie uroczystości chór kościelny wykonał wraz z orkiestrą kilka pieśni.

Z Gliwickiego.

W dniu 23 czerwca br. obchodził ks. proboszcz Jerzy Wyszka w Rokiczy swój 25-letni jubileusz kapłaństwa. Ks. Jubilat od kilku lat bardzo owocnie pracuje w parafji rokiczowskiej, przez co pozyskał sobie miłość i poważanie wszystkich parafjan. To też obchodzono uroczystość jubileuszową z szczególniejszą okazałością.

Z Opolskiego.

Na osierocone probostwo w Chrościcach został powołany proboszcz w Ligocie Turawskiej, ks. Piecha. Proboszczem w Ligocie Turawskiej został mianowany ks. kapelan Christen z Bobrku pod Bytomiem. Wprowadzenie nowych duszpasterzy odbędzie się w dniach 7 względnie 2 lipca br.

Z Oleskiego.

Polska szkoła prywatna w Borkach Wielkich została uroczyście poświęcona w dniu 17 czerwca br. Aktu poświęcenia dokonał jeden z OO. Franciszkanów. Po przemówieniu dzieci wygłosiły deklamacje i odśpiewały piękne pieśni polskie. Piękną tę uroczystość zakończono wspólną fotografją.

Z Prudnickiego.

W dniu 23 czerwca br. obchodził ks. proboszcz Rduch w Racławicach Polskich uroczystość 25-lecia kapłaństwa. Parafja racławicka obchodziła ten dzień bardzo uroczyście. W procesji wprowadzono ks. Jubilata do wspaniale przybranej świątyni, gdzie ks. kuratus Gliwa z Golszowic wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie odprawił ks. Jubilat uroczyste nabożeństwo w asyście ks. ks. proboszczów Dziewiora z Strzeleczek i Żoładka z Pisarzowic. Po nabożeństwie ks. Jubilat na probostwie przyjmował życzenia parafjan, związków i towarzystw oraz nauczycielstwa i duchowieństwa dekanatu strzeleckiego.

SPORT.

O mistrzostwo Ligi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe.

O mistrzostwo kl. „A“.

W Katowicach:

I. F. C. — K. S. Hakoah Bielsko.

Błyskawiczne zwycięstwo Rana w Ameryce.

Bokser Polski **Ran** odniósł, ostatnio w Milwaukee (Ameryka) wspaniałe zwycięstwo nad znanym tamtejszym bokserem Joe Kubiakim, nokautując go w pierwszej rundzie. Ran zrobił wielką furorę, a jeden z dzienników „New York Times“ nazywa go następcą słynnego Carpentiera. Najbliższem spotkaniem Rana będzie mecz z Thomedonem.

Austrja — Polska.

W niedzielę dnia 6 lipca o godz. 20.30 odbędzie się w hali powystawowej w parku Kościuszko w Katowicach rewanżowy mecz bokserski Polska-Austrja. Ostatnie spotkanie tych państw zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Nasza drużyna reprezentacyjna składać się będzie przeważnie z pięściarzy śląskich:

Waga musza: Moczko (B. K. S. Katowice);

Waga kogucia: Florlański (Warta Poznań).

Waga piórkowa: Górny (Policyjny K. S. Katowice).

Waga lekka: Wochnik (B. K. S. Katowice).

Waga półśrednia: Majchrzycki (Warta Poznań).

Waga średnia: Wieczorek (B. K. S. Katowice).

Waga półciężka: Wystrach (Policyjny K. S. Katowice).

Waga ciężka: Woczka (06 Mysłowice).

Zawody powyższe prowadzić będzie jeden z sędziów niemieckich, na punkty sędziować będzie również jeden Niemiec i z polskiej strony kapitan związkowy p. Sadłowski.

Zawody bokserskie w Siemianowicach.

W dniu 1 lipca zostaną rozegrane w Siemianowicach międzyklubowe zawody bokserskie między drużynami Stadjonu (Król. Huta) a Amatorskim Klubem Bokserskim (Siemianowice).

Skład drużyn przedstawia się następująco:

Waga papierowa: Pleczteiser (Stadjon) — Klose (A. K. B.).

Waga musza: Knoff (St.) — Spałek (A. K. B.);

Waga kogucia: Przykuta (St.) — Wilden (A. K. B.)

Waga piórkowa: Otto (St.) — Helfeld (AKB.).

Waga lekka: Zachlot (St.) — Jaszczok (AKB.)

Waga półśrednia: Kotuła (St.) — Biango (AKB.)

Waga średnia: Latoska (St.) Kandzia (A. K. B.).

Zawody zostaną poprzedzone dwoma walkami wstępnemi.

Wyścigi kolarskie.

W ubiegłą niedzielę przeprowadził Związek Kolarzy i Motorzystów województwa śląskiego wyścigi kolarskie o tytuł mistrza G. Śląska na przestrzeni 100 km. Trasa prowadziła w kierunku Żory—Pawłowice—Studzionka—Pszczyna—Żory w 2 okrążeniach. Start rozpoczął się o godz. 8.30 rano. Do zawodów stanęło 25 zawodników. Pierwszy przybył do mety Kosyczyk z Pawłowa, który miał najlepszy czas dnia i byłby otrzymał pierwsze miejsce, gdyby nie protest naocznych świadków, którzy zeznali, że wymieniony miał być ciągniony przez motocykl. Protest nie został dotychczas rozstrzygnięty. W razie uwzględnienia protestu, pierwsze miejsce otrzyma Wlokas Antoni z Żor, drugie Reinhardt z Żor, trzecie König z Król. Huty.

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, 29 czerwca 1930.

Katowice, 408,7 m.: 10.30 Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. — Nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem i „Te Deum“. — 12.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.00 Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Czem jest dla nas Chrystus?“ — 15.20 Odczyt „Organizacja ubezpieczenia bydła“. — 15.40 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. — 17.05 „Na szachownicy“. — 17.25 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.25 Skrzypce (solista — Józef Cetner, prof. państw. kons. muz. w Katowicach). — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. 22.00 Feljeton. — 22.15 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3. 9.00 Transmisja z Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. — 15.50 Pieśni ludowe polskie. — 16.00 i 16.30 Odczyty rolnicze. — 16.50 Muzyka. — 17.25 Koncert reprezentacyjny orkiestry policji państwowej. — 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00 Kwadrans literacki. — 20.15 Koncert popularny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1. 9.00 Transmisja z Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu. — 12.10 Koncert gramofonowy. — 16.00 Pogadanka dla rolników. — 16.20 Muzyka z Warszawy. — 16.30 Kronika rolnicza. — 17.25 Koncert z Warszawy. 19.05 Parodja literacka. — 19.25 Koncert gramofonowy. — 20.15 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3. Program z przyczyn niewyjaśnionych nie nadszedł.

Wrocław, fala 325 m — **Gliwice**, fala 253 m. 12.15 Nabożeństwo. — 13.10 Płyty gramofonowe. — 16.00 Recital (fisharmonja). — 16.45 Transmisja ze stadjonu wrocławskiego. — 18.35 Muzyka lekka i taneczna. — 20.00 Opera w 3 aktach „Niziny.“ — 22.50 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 4184. 11.30 Płyty gramofonowe. — 12.00 Koncert popularny kwintetu. — 14.20 Koncert solistów. — 15.40 Koncert orkiestry wojskowej. — 16.20 Transmisja z Hamburga (Derby niemieckie). — 16.45 Transmisja ze stadjonu wrocławskiego. — 18.20 Koncert muzyki operowej. — 20.00 Koncert popularny radjoorkiestry. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3. 10.30 Kantata Bacha. — 11.05 Poranek kameralny. — 13.05 Koncert. — 14.55 Transmisja z wyścigów pływackich. — 16.30 Koncert orkiestry niewidomych. — 19.00 Pieśni Berlicza. — 19.25 Muzyka kameralna. — 20.05 „Opera żebracza.“ — 21.15 Muzyczny wieczór familijny.

Poniedziałek 30 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Konncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt: „Śląsk przed stu pięćdziesięciu laty“. — 18.00 Muzyka taneczna z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt „Wśród Słowian Południa“. — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Operetka „Córka Pani Angot“ K. Lecoq'a z Warszawy. — 22.00 Feljeton p. t.: „Życiorys X-tej Muzy“. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt garmofonowych. — 13.00 i 15.15 Komunikaty. — 16.15 Muzyka lekka. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 20.15 Operetka „Córka pani Angot.“ — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1. 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Koncert gramofonowy. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Odczyt. — 19.45 Skrzynka i giełda rolnicza. — 20.15 Operetka z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3. Program z przyczyn niewyjaśnionych nie nadszedł.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice**, fala 253. 16.30 Utwory Dworczaka w wykonaniu radjoorkiestry. — 19.30 Muzya lekka. — 21.00 Śpiew. — 21.45 Wesoły koncert z Gliwic. — 23.00 Transmisja uroczystości święta narodowego w Frankfurcie. — 24.00 Transmisja święta oswobodzenia miasta Wiesbadenu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.
